Telefon Redakcji i Administracji Nr . 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Piątek, 23-go czerwca 1933 roku. || Nr. 141.

Przerobić duże mieszkania na małe

Komitet rozbudowy m. Wilna wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego z memorjałem omawiającym konieczność dokonania podziału mieszkań większych na mniejsze, celem uprzystępnienia ich wynajmu zubożałej ludności. Wileński ten memorjał możnaby w całości dostosować do częstochowskich warunków gdyż, mimo zwiększania się ilości domów mieszkalnych i ilości mieszkań nie wynajętyah, głód mieszkaniowy w Częstochowie istnieje i daje się dotkliwie we znaki ludności uboższej, czy średnio zamożnej, która stanowi olbrzymią większość ogółu. Małych mieszkań jednoi dwuizbowych brak, a istniejące są stosunkowo i wybitnie drogie, bo cena komornego stoi w odwrotnym stosunku do zdolności płatniczych ludności. Właściciele nowych gmachów mieszkalnych, planując je uwzględniali prawdopodobnie optymistycznie pomyślną konjunkturę przyszłości, czy ewentualnie mieli w pamięci dobrą konjunkturę przedwojenną.

Przez to wytworzyły się stosunki anormalne: mieszkania duże 3—4 i 5 cio izbowe nie znajdują nabywców, a małe, pomimo głodu mieszkaniowego, są nie do wynajęcia. Komorne żądane za małe mieszkania jest bowiem w stosunku do mieszkań dużych wybitnie wygórowane, stanowczo ponad kalkulacyjną cenę mieszkań nawet luksusowych.

Szukanie rozwiązania bolączki na drodze parcelacji dużego mieszkania przez odnajem jego części sublokato rom okazało się zawsze niemal kłopotliwem tak dla gospodarza jak i lokatora a ostatnio zupełnie nieaktualne, ze względu na olbrzymią ilość wolnych pokoi umeblowanych w naszem mieście. Jest to zjawisko normalne w dzisiejszych nienormalnych czasach, gdy zarobki kurczą się z dnia na dzień i nie wystarczają na utrzymanie wielkich luksusowych mieszkań

W interesie własnym właścicieli domów mieszkalnych leży, by nad memorjałem wileńskim pomyśleli poważnie Przerobienie mieszkań dużych, których jest w naszem mieście nadmiar na mieszkania małe—to jedyna recepta na głód mieszkaniowy.

ZJAZD LEGJONISTÓW W WARSZAWIE.

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich powziął uchwałę odbycia 12, tradycyjnego zjazdu legjonowego w dniu 6 sierpnia rb. w Warszawie i organizację zjazdu powierzył zarządowi okręgu stołecznego Związku Legjonistów Polskich z prezesem dr. W. Dziadoszem na czele.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet przeprowadził dyskusję nad sprawą polityki cen artykułów na najbliższy okres gospodarczy i powziął uchwałę w sprawie planu zakupów przez P. K. P. podkładów kolejowych, oraz w sprawie szerszego stosowania czynnego obrotu uszlachetniającego.

Wreszcie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił rozporządzenie wykonawcze, określające zasady i zakres czynności banku akceptacyjnego.

TĘPIENIE STAHLHELMU.

BERLIN. Likwidacja organizacji Stahlhelmu zatacza coraz szersze kręgi. W toku akcji likwidacyjnej rozwiązane zostały przez władze również wszystkie oddziały Stahlhelmu na obszarze całej prowincji nadreńskiej.

Nadprezydent prowincji zarządził zamknięcie biur i schronisk Stahlhelmu oraz konfiskatę majątków organizacji. Likwidacji uległy nadto oddziały Stahlhelmu w Anhalcie.

Prasa hitlerowska zapowiada reorganizację Stahlhelmu przez władze w postaci apolitycznych związków militarnych, które poddane być mają nowemu kierownictwu.

Tragiczny plon zbrodniczego posiewu.

W paru gminach powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczyła się od pewnego czasu gorącą agitacją napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, powiatu ropczyckiego.

Agitacja ta m. in. wyraziła się w podejmowanych przez agitatorów próbach pociągnięcia bardziej nieuświadomionej ludności do aktów terorou i samowoli.

Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała na agitatorach samosądu, oddając ich w ręce władz.

Energiczna akcja władz doprowadziła do wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i prowodyrów, którzy zostali już przekazani władzom sądowym.

W Medyce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników pod wodzą agitatorów próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież i wezwała uczestników do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i oddała do niej kilkanaście strzałów, raniąc 6 posterunkowych i ciężko komendanta posterunku w Jasionce, Rejmana. Rejman niebawem zmarł.

W wyniku starcia trzech uczestników rabunku zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowo doszło do starć między oddziałem policyjnym a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja niedopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni. Sześciu napastników zostało zabitych, kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zbiegła.

Obecnie na terenie tych powiatów spokój i bezpieczeństwo zostało w pełni przywrócone. Okoliczna ludność masowo zgłasza się do władz ofiarowując swą pomoc i współdziałanie.

Gdański Sejm i Senat otwarte przy dźwiękach niemieckiego hymnu narodowego

GDAŃSK. O godz. 15.30 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu.

Członkowie frakcji hitlerowskiej zjawili się w mundurach bojówek.

Przed wyborem prezydenta sejmu zabrał głos wypuszczony przed kilku dniami z więzienia poseł komunistyczny, Plenikowski oraz przywódca partji socjalistycznej, Brill.

Przemówienia mówców lewicowych wywołały wielką wrzawę wśród posłów hitlerowskich, którzy żądali od przewodniczącego odebrania im głosu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta Sejmu. Wybrany został hitlerowiec von Wnuck 52-ma głosami na oddanych razem 72 głosów, w tem 15 cie białych kartek.

Prezydentem senatu wybrany został dr. Rauschning-hitlerowiec.

Posiedzenie zamknął prezydent, von Wnuck, wzywając obecnych do odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego: „Deutschland, Deutschland über Alles".

W tym momencie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę. Był to pierwszy wypadek odśpiewania niemieckiego hymnu narodowego w sejmie gdańskim od czasu ukonstytuowania się wolnego miasta Gdańska.

Członkowie nowego senatu zostali zaprzysiężeni. Sejm odroczył się do piątku.

Hitlerowcy przygotowywali rewolucję w Austrji.

WIEDEŃ. Minister bezpieczeństwa publicznego mjr. Fey uzasadnia w artykule, ogłoszonym przez dzienniki wiedeńskie powody zakazu partji hitlerowskiej.

Władze doszły do przekonania, że hitlerowcy przygotowują rewolucyjny przewrót w Austrji.

Hasłem do niego miał być zamach na dr. Steidle. Rząd austrjacki — oświadcza minister Fey — zdecydowany jest tłumić bezwględnie nielegalną działalność hitlerowców i Austrja nie może być nadal terenem metod bolszewickich.

Naczelny komendant Heimwehry, książę Starhemberg ogłasza odezwę, w której wzywa członków Heimwehry, aby w razie napadu ze strony hitlerowców korzystali bezwzględnie z prawa samoobrony. Zarządzone jest, począwszy od dnia dzisiejszego, pogotowie Heimwehry.

Naczelnik dolnej Austrji, Reither, domaga się w dziennikach zaprowadzenia kary śmierci w Austrji.

Projekty Mussoliniego wymierzone przeciwko M. Entencie.

LONDYN. Otrzymano tu wiadomości, że Mussolini, pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania pak tu 4 ch mocarstw, zaproponować miał przez ambasadora Jouvela wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko-włoskich.

Mussolini zaproponować miał Francji zgodę utworzenia unji pomiędzy Austrją i Węgrami, uważając, że taki nowy twór państwowy w centralnej Europie uratuje Austrję przed Anschlussem i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez Małą Ententę.

Rzecz oczywista, iż utworzenie podobnej unji austrjacko-węgierskiej połączone byłoby z pewnem żądaniem rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier.

Przeciwko sugestjom Mussoliniego, które — według tych informacyj — znaleźć miały pewien posłuch nietylko u Jouvenela, lecz i u Paul Boncoura, wystąpić miał ostro premjer Deladier.

Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach pomiędzy Rzymem a Paryżem przedostała się już do kół Małej Ententy, która zagrozić miała, że w razie realizacji podobnych pomysłów Mała Ententa zarządzi natych miast mobilizację.

OBŁAWA NA NIEMIECKO-NARODOWYCH.

BERLIN. Na całym obszarze Rzeszy policja polityczna dokonała obławy przeciwko niemiecko-narodowym „sztafetom bojowym", przeprowadzając w lokalach organizacyj i mieszkaniach członków rewizje. W Berlinie, Bytomiu i szeregu innych miast sztafety zostały rozwiązane i zakazane.

Równocześnie przeprowadzono rewizje w sekretarjacie partji niemiecko-narodowej w Berlinie.

ANGLJA DOSTARCZY NIEMCOM SAMOLOTY?

MOSKWA. Specjalny korespondent Tassa donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego wiceministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe.

NIKT ICH NIE PROSI Z POWROTEM.

GENEWA. — Wycofanie się delegacji niemieckiej z międzynarodowej konferencji pracy było przedmiotem ożywionych komentarzy.

Gest delegatów niemieckich spotkał się z powszechnem potępieniem. Jeśli delegaci niemieccy spodziewają się, że uczynione zostaną wysiłki dla skłonienia ich do powrotu, w którym to celu zostawili sobie w deklaracji swej furtkę do odwrotu, to musieli dziś stwierdzić bezpodstawność tych nadziei.

Komisja weryfikacyjna zajmie się sprawą mandatu Leya. Dotychczas komisja ta nie otrzymała od rządu niemieckiego żadnych wyjaśnień.

W każdym razie w piątek dojdzie na plenum konferencji do wielkiej debaty nawet wówczas, gdyby delegacja niemiecka zgłosiła unieważnienie swo ich wyborów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 23 czerwca. † Zenona m.
Wschód słońca: o g. 3.32 Zachód 19.59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Posiedzenie Rady Przybocznej. Wczoraj odbyło się ostatnie przed wakacjami posiedzenie Rady Przybocznej przy kierowniku Tymczasowego Zarządu miasta, na którem rozpatrzono szereg bieżących spraw m. in. konwersję pożyczek zaciągniętych przez miasto w latach 1929—1930.

Po zebraniu formalnem odbyło się zebranie nadzwyczajne w sprawie „Swięta Morza". Uchwalono rezolucję, która będzie ogłoszona w dniu święta i określono udział zarządu miasta w obchodzie.

Zjazd koleżeński wychowanic szkoły kolejowej. Wychowanice Powszechnej Szkoły Kolejowej w Częstochowie, które ukończyły 7 oddział w roku 1928 urządzają na dzień 29 bm. (czwartek) zjazd koleżeński. Zbiórka o godz. 10 rano w parku Staszica przed gmachem muzeum.

Za zł. 16 gr. 30 można jechać do Gdyni. Jak już donosiliśmy na „Swięto Morza" przybędą do Gdyni ze wszystkich miejscowości wycieczki młodzieży szkolnej i starszego społeczeństwa. Przebieg tegorocznego „Swięta Morza" będzie mieć przebieg niezwykle imponujący. Weźmie w niem udział Pan Prezydent Rzplitej wraz z Rządem i całe społeczeństwo polskie.

Częstochowianie z racji „Swięta Morza" skorzystać mogą z nielada okazji: Liga Morska i Kolonjalna w porozumieniu z władzami kolejowemi ze wszystkich ośrodków organizuje specjalne pociągi. Z Częstochowy pociąg popularny do Gdyni wyjedzie 28 bm. o godz. 12.20, przyjazd do Gdyni 29 bm. godz. 1.03. Odjazd z Gdyni 1.VII godz. 2.50 przyjazd do Częstochowy godz. 16. Cena biletu w obie strony w klasie III wynosi 16 zł. 30 gr.

Zapisy osobiste, względnie pisemne przyjmują wyłącznie wszystkie biura „Orbisu". Poza pociągami oddanemi do dyspozycji „Orbisu" żadne inne pociągi specjalne w jakimkolwiek kierunku w tymczasie uruchamiane nie będą. Pierwszeństwo przy nabywaniu biletów ulgowych mają członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Z audycji muzycznej szkoły prof. W. Kopeckiej. Dorocznym zwyczajem, niestrudzona pionierka ruchu muzycznego, prof. W Kopecka, w dniu 19 b.m. w sali kameralnej, podała ocenie licznie zebranej publiczności, dorobek swej pracy na niwie muzycznej w postaci audycji młodzieży płci obojga, kształcącej się pod jej subtelną, a doświadczoną ręką — mistrzyni fortepianu.

Na całym świecie w znaczniejszych ośrodkach kultury muzycznej, rok rocznie odbywają się podobne audycie pod imieniem „popisów muzycznych". U nas, jeśli chodzi o dzieci, rzadziej się spotyka podobne wyczyny, w których chodzi pedagogom o pewną sprawdzalność wartości metod czy systemów nauczania.

Istnieją wśród wychowawców różne zapatrywania i poglądy na tego rodzaju audycje młodocianych adeptów.

Negatywnie usposobieni twierdzą, iż niepedagogiczną a nawet nieetyczną rzeczą jest wprowadzenie dzieci na estradę lub scenę, przed forum publ. gdyż młodziutka i wiotka dusza dziecięca pod wpływem wrażeń zewnętrznych manieruje się, nabierając zarozumiałości o sobie. Sądzenie nawskroś błędne i niczem nieuzasadnione. Mieliśmy wyborną sposobność do poczynienia biegunowo odwrotnych spostrzeżeń na wspomnianej audycji sił młodocianych, gdzie nieskazitelnie czysta dusza dziecka w całej swej prymitywności, bez najmniejszego cienia chęci popisania się, roztaczała ten czar prostoty w muzyce. Czuło się przytem, bezpośredniość duszy dziecka, roztopionej w potokach sztuki.

W pierwszej części audycji przyjmowały udział bardzo młodociane siły w osobach: b. zdolnego i bystrego Janjan Varrsasa, wyjątkowo zdolnej Lulusi Gliksmanówny, równie zasobnie uzdolnionej Laulan Duhamelówny oraz dobrze zaawansowanej i inteligentnej Frani Szmulewiczówny.

Drugą cześć programu wypełnił zastęp starszych adeptów sztuki pianistycznej na czele z paniami A. Rodałówną, M. Bem-Szajową i K. Bemem. Ten ostatni dziś już grą swoją wieńczy szkołę p. W. Kopeckiej.

Suljan.

4.600 000 litrów wody zużywa dziennie Częstochowa. Jak wykazują dane statystyczne Wodociągów i Kanalizacji w ciągu ostatnich upałów zużycie wody z wodociągów miejskich wynosiło 4 600.000 litrów dziennie, tj. o miljon litrów więcej niż podczas czerwcowych upałów zeszłego roku.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu prof. Hipolitowi Łączyńskiemu: Skierowany do nas list opublikujemy ze względów natury technicznej w jutrzejszym numerze „Słowa".

Z teatru Kameralnego. Dziś w czwartek dnia 22 czerwca znakomita komedja sportowa „Błędny bokser" Wł. Smolskiego, wywołująca nieustanne burze śmiechu i huragany oklasków. Początek 20 min. 15.

Najbliższą i ostatnią premjerą teatru kameralnego będzie komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności" w inscenizacji i reżyserji dyr. Galla oraz w wykonaniu całego zespołu.

Kiepura „pielgrzymował" sleepingiem i kazał sobie zapłacić za śpiew na Jasnej Górze.

W wileńskiem „Słowie" znajdujemy następującą notatkę:

„Jan Kiepura — znakomity śpiewak, złożył w swoim czasie ślub, iż za doznane łaski odbędzie pielgrzymkę (sleepingiem) do Częstochowy i będzie tam śpiewał podczas nabożeństwa. To było wzruszające.

Jan Kiepura — znakomity śpiewak, doceniając wartość reklamy, przed wyjazdem do Częstochowy poinformował wszystkich o powodach swej „pielgrzymki". PAT. podał depeszę na całą Polskę o wyjeździe artysty.

„Jan Kiepura, znakomity śpiewak, dbający o swe interesy, pozwolił Polskiemu Radju na transmisję śpiewu w kościele na Jasnej Górze i kazał zapłacić sobie parę tysięcy złotych. To było niesmaczne.

„Jan Kiepura, znakomity śpiewak, dobrze opłacany, a jeszcze lepiej rozreklamowany przez Polskie Radjo, śpiewał w Częstochowie w niedzielę 18 b.m.. Spiewał z fałszywym patosem zgranego aktora, śpiewał na pokaz, dla tłumów, bynajmniej nie dla Boga. To było doprawdy oburzające".

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Dziś i dni następnych — Wzruszający dramat kobiety, kochanki żony i matki
p. t. Przedziwna sprawa Clary Deane
W rolach głównych: WYNNE GIBSON i PAT O' BRIEN.
Nad program: Piękny dodatek dźwiękowy p.t. „POD SAMOWAREM".

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA
oraz PRZEDSZKOLE
STANISŁAWY LIGĘZOWNY
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. — Tel. 186.
Przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1933-34 od klas I-ej do VI-ej oraz przedszkola. Egzaminy wstępne rozpoczną się 20 czerwca.
Kancelarja czynna od godz. 8—13 i od 15—17.

Kino-Teatr „ATLANTIC"
Dziś i dni następnych
Wielki podwójny program
Nieprzyjaciele
W rolach głównych: LILIANA GISH.
Oraz drugi program
Film wielkiej emocji i sensaoyjnych przygód z życia covboyów z ogólnym ulubieńcem BOB CUSTERNEM p. t.
Dziki Zachód

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycznych!
gdyż im niewolno dotykać się pacjentów
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)
Broszurę wyjaśn.— otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość" lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Kancelarja Biura „POLONJA"
w Częstochowie, Aleja Wolności 19 (lewa oficyna, parter).
ZAŁATWIA wszelkiego rodzaju sprawy administracyjne, sądowe, skarbowe, komunalne i prywatne.
PISZE: podania, prośby, rekursy i zażalenia do wszelkich władz i urzędów.
Specjalny dział windykacyjno-egzekucyjny (wekslowy).

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

26) POWIEŚĆ.

— Jakto!—zawołał Szuryner—albo żeśmy nie siedzieli razem w Rochefort?

Rudolf dalej mówił:

— Jesteś Anzelm Duresnel; później się przyznasz... Na drodze do Poissy zamordowałeś i obrabowałeś wolarza...

— Kłamstwo!

— Później się przyznasz... Dzisiejszej nocy włamałeś się do tego domu i sztyletem uderzyłeś gospodarza.

— Pan sam namówiłeś mnie do tej kradzieży; napadnięto mnie... a ja się tylko broniłem.

— Człowiek, którego uderzyłeś sztyletem nie miał broni. Namówiłem cię do tej kradzieży... prawda... i nawet powiem, jaki w tem cel miałem. Wczoraj obdarłeś w Cite mężczyznę i kobietę, a zabrawszy im ten oto pugilares, obiecywałeś zabić mnie za tysiąc franków!...

— Sam to słyszałem, — zawołał Szuryner.

Bakałarz spojrzał na niego z dziką nienawiścią.

— Teraz ci powiem, dlaczegom cię namawiał do kradzieży, — mówił dalej Rudolf. — Wiedziałem, ześ zbiegł z więzienia, że wiesz, kto są rodzice biednej dziewczyny, której wszystkich nieszczęść jest przyczyną twoja wspólniczka Puhaczka... Chciałem cię tu zwabić nadzieją kradzieży, na ciebie niemasz lepszej wędki... Dostawszy cię, dałbym ci do wyboru, albo być oddany w ręce sprawiedliwości i głowę położyć za morderstwo wolarza... albo opuścić Francję na zawsze i żyć na wygnaniu, pod warunkiem wszakże, że mi dasz żądane objaśnienia. Taki miałem zamiar... ty za ucieczkę z więzienia i nowe zbrodnie jesteś wyjęty z pod prawa... Wczoraj przypadkiem dowiedziałem się o twojem prawdziwem nazwisku.

— Nieprawda, ja nie nazywam się Duresnel!

Rudolf wziął ze stołu łańcuszek Puhaczki:

— Swiętokradztwo! Shańbiłeś ten skarb, oddając go nikczemnej kobiecie syn twój otrzymał ten dar po matce i babce!

— Wczoraj dowiedziałem się, że przed piętnastu laty odebrałeś żonie syna i sam tylko wiesz, gdzie się teraz znajduje... Oto także był jeden z powodów, dla których chciałem cię ująć. Nie mszczę się za siebie... lecz tej nocy znowu krew przelałeś bez żadnej przyczyny. Twoje zbrodnie wymagają kary. Zbronią w ręku wdarłeś się do tego ogrodu, uderzyłeś człowieka żelazem w zamiarze rabunku. Popełniłeś jeszcze jedno morderstwo. Ty umrzesz... przez wzgląd na żonę i syna ocalę cię od rusztowania... Rozgłosimy, że w obronie życia swojego zostałeś zabity... Przygotuj się... broń nabita.

Bakałarz, w mniemaniu, że ostatnia godzina wybiła, drżał konwulsyjnie, usta mu zbielały; ledwie zdołał wyjąkać:

— Przebaczenia!

— Dla ciebie niema przebaczenia. Jeżeli tu nie umrzesz, rusztowanie cię czeka.

— Wolę zginąć na rusztowaniu, przynajmniej jeszcze ze dwa miesiące pożyję... Cóż to panu szkodzi, jeżeli mnie kara nie minie?!

— Ale twoja żona... twój syn noszą twoje nazwisko.

— Moje nazwisko już jest shańbione... A prawo nikomu nie dozwala być sędzią we własnej sprawie.

— Prawo...! Smiesz odwoływać się do prawa, ty! ty, co od dwudziestu lat prowadzisz otwartą wojnę ze społeczeństwem?

— Przynajmniej daruj mi życie! przez litość!

— Czy powiesz mi, gdzie twój syn?

— Powiem... powiem wszystko, co wiem.

— Wyjawisz mi rodziców biednej dziewczyny?

— Papiery w moim pularesie wskażą ślad wynalezienia ich. Zdaje się, że matka jej jest wielką damą...

— Gdzie jest twoj syn?

— Oddałem go jednemu z moich towarzyszy, który zdołał uciec, kiedy mnie przytrzymano... Ten wychował go, kazał nauczyć buchalterji i umieścił przy bankierze.

— Przerażasz mnie, — rzekł Rudolf ze zgrozą; — są zbrodnie, których się nawet nie domyślałem. Dlaczego umieściłeś syna u bankiera?

— Ażeby zostawał z nami w porozumieniu... i zyskawszy zaufanie bankiera... mógł podpisywać jego imię.

— Mój Boże! tak poprowadził syna... syna!

— Ale tu szło tylko o sfałszerstwo! — mówił dalej bandyta, — a prócz tego, kiedy powiedziałem memu synowi, czego od niego żądamy, oburzył się i zniknął... od osiemnastu miesięcy nie wiemy, co się z nim stało. Ostatnie mieszkanie miał przy ulicy Temple pod przybranem nazwiskiem Franciszka Germain. Wszystkom powiedział... Dotrzymaj teraz obietnicy i oddaj w ręce sprawiedliwości.

— Ja cię osądzę i ukarzę, — rzekł Rudolf grzmiącym głosem. — Nie wydam cię w ręce sprawiedliwości, bo byś poszedł do więzienia lub na rusztowanie, a tego nie chcę... Do więzienia? nie, nie; można rozbić kajdany, wyłamać mury, znowu uciekłbyś i rzucił się na społeczeństwo, jak wściekłe zwierzę...

(D. c. n.).

Ponoć.

Na endeckim froncie cisza Wzorowa i przykładna — rzekłbyś: endeczyny pod siemię się zapadły z głową, owupą i nogami. Ani niemi poświeć! Obwiepolskich mieczyków, ani na lekarstwo, choć zdawało się, że niema lekarstwa na obwiepodleców. Gońcowy organ endecki także zamilkł w pół tonu, rozstrojony fałszywym nożowym akordem bezbożników swej bogoojczyźnianej partji.

Ponoć wszystkiego powodem brak harmonji, choć stare, wyświechtane endeczyny utrzymują, że, owszem, harmonja była, jeno młode obwiepolce grać na niej nie potrafiły: Rybarski poseł miał ci ją na wyższy, zgodny ton nastroić uczenie, bo po profesorsku i zapewniał, że społeczeństwo tak zatańczy, jak on zagra. Takoż zagrał, ale marsza żałobnego na endeczyn ambicjach dyktatorskich pogrzebie. Ludziska pobożni płakali, owszem po niewoli, bombami izawiącemi i nożami obwiepolców do łez przelewania ochoczo zachęcani.

Ponoć i niedonoszony przez mać endecką płód narodowo-dyktatorski, a banku pewnego dyrektor, zarzekł się, że więcej podpisywać nie będzie, na maszynach bankowych pisanych, zaproszeń na wiece endeckie i z rozpaczy... ożenił się.

Ponoć i Rutkowski Jan, narodówki jakoby redaktor, przed komisarzem policji na pejsy Nowaczyńskiego i Strońskiego patronów swych poprzysiągł, że odtąd noża nawet przy jedzeniu używać nie będzie.

Ponoć magistry oba, Kozerski i Włosiński panowie, zgodnie i pospołu orzekli że zapalny stan dyktatorski obwiepodleców coś niecoś jednak ostudzić należy i stosowanie wodolecznictwa systemem ks. Knajpa zalecali, oo na nic się zdało, bo stare endeki z młodymi pospołem do knajpy gromadnie poleźli, by wódką robaka zalewać. Powiadają, że to Konieczne i że zlaknieni są jak Kania - taka ich gorączka endecka trawi!

My twierdzimy: drzwi dębowe i w oknie krata.

No i owupę endekom przetrzepać. To odciąga krew z głowy.

Obwieszczenie Nr 887 33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, stosownie do art. 1147 i 1570 Ust. Post. Cyw., obwieszcza, że w poszukiwaniu od Franciszki Sopały na rzecz Kazimierza Kazika 1000 zł. z % i kosztami i na rzecz Jana Haduły 400 zł. z % i kosztami, w dniu 3 października 1933 roku od godz. 10 zrana, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację osady włościańskiej, położonej we wsi Tylin gminy Rędziny pow. Częstochowskiego, obejmującej powierzchni 15 mg. 187½ pr. w 2-ch działkach, na której znajdują się następujące budynki: 1) dom, stajnia i obora murowane pod jednym dachem krytym słomą i dachówką, 2) stodoła drewniana, kryta słomą, 3) śpichrz i piwnica częściowo z wapniaka, częściowo z desek pod słomą i inne, wyszczególnione w protokule opisu z dnia 7 marca 1933 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) należy do Franciszka i Marjanny małż. Sopała w równych częściach niepodzielnie,

b) we wspólnem z osobami obcemi dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

c) ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, oznaczoną №77 rep. hip.,

d) jest obciążona długiem i kaucjami w sumie 1900 rb. oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami, wyszczególnionymi w działach III i IV wykazu hipotecznego

e) podlega sprzedaży w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 17.000 zł.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 % sumy szacunkowej czyli 1.700 złotych.

Akta znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik **Józef Kossek.**

Kasa Chorych w Częstochowie podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 27 czerwca 1933 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się na Rynku Wieluńskim publiczna sprzedaż przez licytację 7 koni wyjazdowych.

Dyrektor: **Wł. Matula.**

„Święto Morza“ — to święto prawa i siły.

Kto szanuje swą garderobę i bieliznę oddaje ją do **najlepszej pralni,** jaką jest **Stella** Illustra
Lwów. Filja Częstochowa, **ul. Wilsona 2,** róg Alei Nr. 14

Częstochowa — laureatom Pierwszego Wojewódzkiego Konkursu Spiewaczego

Wielki festival śpiewaczy organizuje red. „Słowa Częstochowskiego“.

Wielki przegląd sił śpiewaczych, organizowany przez komitet organizacyjny i naszą redakcję pod wysokim protektoratem pana wojewody kieleckiego będzie z całą pewnością solidarną manifestacją wysoko uspołecznionej Częstochowy na rzecz laureatów Pierwszego wojewódzkiego konkursu śpiewaczego, czysty bowiem dochód przeznaczony jest na fundusz kształcenia w śpiewie zdobywców pierwszych nagród konkursowych.

Do kom. honorowego mamy zaszczyt zaprosić: pana generała Dąbkowskiego, panią generałową Zofję Dąbkowską, pana starostę Eustachiewicza z małżonką, pana komisarza Mazura z małżonką, pana dyrektora Matulę z małżonką, posła Piekarskiego, pana dyrektora Zbierskiego z małżonką, pana dyrektora Płodowskiego z małżonką, pana komisarza Madeyskiego, pana dyrektora Duhamela z małżonką, pana dyrektora Stalensa z małżonką, pana pułkownika Czaplińskiego z małżonką, pana pułkownika Kapciuka, pana kapitana Studenckiego, pana prezesa J. Kona, pana doktora Skotnickiego, pana doktora Franke, pana doktora Mikulskiego z małżonką, pana doktora Kluczewskiego z małżonką, pana doktora Markusfelda, pana doktora Batawię, pana dyrek. D. Szwarca, panią inżynierową Zofję Monikowską, pana W. Swięckiego, panią inżynierową Konarską, pana inżyniera Brzezińskiego, pana dyrektora Kobyłeckiego, pana prezesa Jarzębińskiego, pana dyrektora R. Markowicza, pana komendanta Serednickiego.

Komitet wykonawczy stanowią: poseł dr. T. Biluchowski, mec. L. Mężnicki, mgr. A. Kurkowski dyr. B. Grzewiński, p. Jan Sulima, dyr. J. Bursik, prof. J. Hrouda, prof. W. Ziętal, prof. A. B. Fiszel, p. E. Małczyński. Protektorat organizacyjny objął poseł dr. T. Biluchowski. Pierwsze organizacyjne zebranie obu komitetów odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 19.30 w sali Rady Miejskiej. Specjalne zaproszenia wysyłamy.

Częstochowa na drugiem miejscu. Z okazji zbliżającego się obchodu „Swięta Morza“ odbyło się w sali portretowej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody p. Paciorkowskiego, przy udziale z ramienia Ligi M. i K. gen. Kwaśniewskiego, posiedzenie wojewódzkiego komitetu obchodu. Ze sprawozdań przewodniczących komitetów powiatowych wynika, że przygotowania do obchodu zostały najdalej posunięte w powiecie będzińskim.

Na drugiem miejscu znajduje się dopiero Częstochowa przed Kielcami, Olkuszem i innemi.

Załować wypada, że Częstochowę zdystansował w przygotowaniach do obchodu Będzin.

Pocieszamy się jednak tem, że prymat Będzina będzie krótkotrwały, że społeczeństwo nasze przyczyni się do zdobycia w obchodzie „Swięta Morza“ miejsca pierwszego.

Częstochowa musi być przed Będzinem!

Maturzystki gimn. im. J. Słowackiego. W r.b. w gimnazjum państwowem im. Juljusza Słowackiego świadectwa dojrzałości otrzymały pp. Badorówna Stefanja, Baraniecka Marja, Broniatowska Bronisława, Ejtminowiczówna Franciszka, Ginsberżanka Halina, Hermanówna Sabina, Jaśkiewiczówna Marja, Mikołajczykówna Jadwiga, Nierubliszewska Irena, Nowakowska Janina, Odeifeldówna Halina, Plebankówna Halina, Rałówna Zofja, Rojewska Wanda, Rousseau Wanda, Sielicka Alina, Tymińska Wanda, Więckowska Krystyna, Wiktorkówna Siasia, Wnękówna Aleksandra, Zawadzka Krystyna.

Warto zaznaczyć, że świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie uczenice kl. VIII.

Tragiczny finał zabawy tanecznej.

Do szpitala Panny Marji przywieziono 24 letniego Franciszka Woźniaka, mieszkańca wsi Soboszyce gm. Dąbrowa Zielona, który w czasie bójki otrzymał uderzenie sztyletem w plecy tuż przy kręgosłupie.

Jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie tło zajścia przedstawia się następująco.

Z okazji 5-ciolecia straży ogniowej w Soborzycach odbywała się zabawa, w której wzięła udział ludność niemal całej wsi. O godz. 23 doszło jednak do awantury między Woźniakiem a Władysławem Grzesikiem. Obaj byli mocno podchmieleni. W pewnym momencie bójki Grzesik dobył sztylet i zadał silny cios swemu przeciwnikowi w plecy w okolicę kręgosłupa.

Rannemu udzielił pierwszej pomocy miejscowy felczdr. Stan Woźniaka jest b. ciężki. Policja prowadzi dochodzenie.

3 lata więzienia za zabójstwo. Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 25-letniego Władysława Podsiedlika, Władysława Ciepieli, Piotra Kolana i Edwarda Harenzy, oskarżonych o to, że w dniu 2 kwietnia br. w lesie około wsi Sygontka śmiertelnie poranili Władysława Siedmilata, przyczem Podsiedlik uderzył go kamieniem w głowę, rozbijając mu czaszkę wskutek czego nastąpił wylew krwi i śmierć.

Powodem zajścia, zakończonego tak tragicznie były podobno nieporozumienia, datujące się jeszcze z okresu karnawałowego.

Sąd skazał Podsiedlika na 3 lata więzienia, Ciepielę na 1 rok, Kolana zaś i Harenzę na 6 miesięcy więzienia każdego, przyczem obydwum ostatnim karę zawiesił na przeciąg lat 3-ch.

Dwoje dzieci pod kołami powozu. Na bawiących się nad rzeką Wartą obok fabryki „Częstochowianka” 10-letniego Wacława i 3-letniego Tadeusza Klusków (Mała 14) najechał powóz, wskutek czego dzieci doznały dotkliwych okaleczeń. Woźnica zdołał zbiec. Odszukaniem go zajęła się policja.

Rzuciła się pod pociąg. Pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego rzuciła się wczoraj na t. zw. „kacapskim moście” 18-letnia Zofja Rempertówna (Warszawska 134). Koła wagonu obcięły desperatce obie nogi. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Panny Marji, gdzie pozostaje na kuracji. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia z narzeczonym.

Serja zamachów samobójczych. Młodziutką, bo zaledwie 14 lat liczącą Stanisławę Brożynę (Al. Wolności 14) spotkał już zawód miłosny, co spowodowało, że targnęła się wczoraj na swe życie, wypijając pewną ilość esencji octowej. Zamach spostrzeżono w porę i denatkę uratowano. Ofiara zawodu miłosnego przebywa w szpitalu, lecz stan jej nie budzi obaw.

Na tem samem prawdopodobnie tle usiłowała pozbawić się życia 17-letnia Helena Rakowska. Wypiła również esencję octową i jodynę. Lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił ją na kuracji w szpitalu przy ul. Waszyngtona w stanie zadawalniającym.

Trzeci wypadek usiłowania samobójstwa miał miejsce w domu Nr. 141 przy ul. Chłopickiego, gdzie 28 letnia Marja Sendalowa, robotnica, korzystając z nieobecności męża, wypiła buteleczkę esencji octowej. Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy Chorych. Stan jej jest prawie, że beznadziejny. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nieustalono.

5 pokoi z kuchnią z wygodami w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 32.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II--ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) MENDLU LERNERZE, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 250 rep. hipot.

2) WŁADYSŁAWIE JOANNIE SZWEDOWEJ, właścicielce $^{25}/_{40}$ niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 1992 rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 8 stycznia 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa dnia 21 czerwca 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Z RADOMSKA.

— **Maturzyści w szkołach średnich.** Tegoroczna matura w gimn. dyr. Niemca wypadła fatalnie. Z pośród 24 uczniów klasy 8-mej, świadectwa dojrzałości otrzymali: Bednarski, Łabędowicz, Nowak i Soluch.

W gimnazjum p. Wajntraubówny matury otrzymali wszyscy uczniowie i uczenice w liczbie 16-tu, a m.: Bankier Henryk, Fiszman Salomon, Fiszmanówna Ch. Estera, Gelbardówna Fela, Goldberg Józef, Goldach Maks, Grundman Leon, Najnkronówna Guta, Judkiewiczówna Hela, Najmarkówna Fela, Markowicz Jakób, Szpirówna Rena, Rajchman Dawid, Rozenblatt Natan, Rodał Maksymiljan i Zombek Abram.

— **Odczyt prof. Janigi.** Sekcja oświatowa miejskiego koła BBWR komunikuje, że w niedzielę, 25 b. m., o godz. 12.30, w sali Rady Miejskiej p. prof. Janiga wygłosi odczyt n. t.: „Wybrane zagadnienia wychowawcze”. Odczyt ten zainteresuje niewątpliwie wszystkich rodziców, jak również i tych wszystkich, którym wychowanie leży na sercu.

— **Wycieczka do Dobryszyc.** Kółka Rolnicze oraz Związek Młodzieży Ludowej pow. radomszczańskiego urządzają w dniu 2 lipca wycieczkę do Dobryszyc.

— **„Kapral Szczapa” w Zakrzewie.** Ruchliwy pluton konnych krakusów urządził przedstawienie, na którem m. in. odegrał sztukę. „Kapral Szczapa”. Po przedstawieniu odbyła się do późna w nocy ochocza zabawa. Kierownictwo przedstawienia i zabawy spoczywało w rękach miejscowych nauczycielek pp. Stefanji Baranieckiej i Władysławy Marcińskiej.

Do powodzenia przedstawienia przyczynił się p. Z. Kamocki bezinteresownem wypożyczeniem ogrodu i bezpłatnem przygotowaniem sceny.

Do akt. Nr. 483 1933/3.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 lipca 1933 roku od godz. 12 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w jego lokalu w majątku Żytno gm. Żytno składających się z garnituru mebli orzechowych, t.j. stołu, kanapy, 2-ch foteli i 8-miu krzeseł krytych pluszem, garnituru mebli orzechowych t.j. kanapy, 2-ch foteli i 6-ciu krzeseł krytych płótnem szarem, oszacowanych na łączną sumę 1050zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 17 czerwca 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

Morze gwarancją mocarstwowości Polski.

Nadesłane.

Sprostowanie. W związku ze sprostowaniem p. Z. Ramińskiej ochroniarki z Olsztyna w sprawie znanego zajścia ze strzelcami, zamieszczonego w Nr. 184 „Słowa Częstochowskiego" z dnia 14.VI b. r., oraz opierając się na art. 22 dekretu w przedmiocie przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r., uprzejmie prosimy o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. Z. Ramińska weszła do kościoła dopiero po wyjściu zeń strzelców, natomiast prawdą jest, że, kiedy strzelcy weszli z pierwszą zmianą warty, p. Z. Ramińska była już w kościele w towarzystwie p. M. Laskowskiej, co stwierdzić mogą świadkowie: Józef Żabicki, Józef Pluta i inni.

Nieprawdą jest, że p. Z Ramińska żadnego stanowiska wobec strzelców nie zajmowała, oraz, że nie krzyczała, iż „nie uklęknie przy grobie, dopóki choć jeden strzelec pozostanie w kościele", natomiast prawdą jest, że tuż przy wejściu do kościoła wołała podniesionym głosem do zebranych wkoło siebie dziewcząt z S. M. P.: „Dokąd strzelcy nie wyjdą, my przy grobie nie uklękniemy, i żeby mi się nie ważyła żadna bez mego zezwolenia uklęknąć!", co stwierdzić mogą następujący świadkowie: Józef Żabicki, Stefan Szwedziński, Jerzy Kosiński i Józef Pluta. Wymienieni świadkowie gotowi są powtórzyć swe zeznania pod przysięgą sądową.

Zarząd Ż. S. w Olsztynie.

Olsztyn, dnia 16.VI.1933 r.

×

Dyskusję na ten temat uważamy za wyczerpaną i wracać do niej nie będziemy. Redakcja.

Z KRAJU.

= **„AKADEMJA" ZŁODZIEJSKA W WARSZAWIE** Policja praska aresztowała 53 letniego Nuchyma Szwarca z Warszawy i 39-letnią Józefę Predykajt pochodzącą również z Polski, których ujęto na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowych.

Pozatem aresztowano 14 letniego kieszonkowca, który zeznał, że bez paszportu przekroczył granicę Polski w Cieszynie, a stamtąd przywędrował piechotą do Pragi.

Przy wszystkich złodziejach znaleziono pokaźne sumy i szereg cennych przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Aresztowani, nawet ów 14-letni złodziej, mają już sławę międzynarodową i występować mieli w różnych państwach Europy.

Zauważono, iż wielu aresztowanych w Pradze międzynarodowych kieszonkowców pochodzi z Warszawy, co nasunęło policji czeskiej przypuszczenie, iż w Warszawie znajduje się szkoła międzynarodowych kieszonkowców, gdzie rutyniarze zaprawiają młodych złodziejaszków w sztuce okradania.

Policja praska spostrzeżenia swe zakomunikować ma policji polskiej, celem stwierdzenia czy przypuszczenia te mogą być prawdziwe.

= **POŚMIERTNA WĘDRÓWKA SKRADZIONEGO TRUPA W WORKU** W szpitalu w Stryju zmarł Iwan Hołowacz. Rodzina, obawiając się opłat szpitalnych, w nocy wykradła trupa. Jak to w zwyczaju bywa, po drodze wstąpili do karczmy, a trupa, ukrytego w worku, zostawili na wozie. W międzyczasie nadjechali jacyś gospodarze. Widok worka zaintrygował ich. Namacawszy, jak wywnioskowali, mięso — postanowili je sobie przywłaszczyć. Zabrali więc coprędzej worek i galopem odjechali do domu.

Jakże się przerazili gdy w domu znaleźli zamiast mięsa — trupa. Prędko zapakowali trupa z powrotem do worka, zawieźli do miasta i worek porzucili na ulicy. Przechodnie, którzy znaleźli worek z trupem, zaalarmowali policję. Rozpoczął się ruch w poszukiwaniu za ewent. sprawcą zabójstwa i w celu stwierdzenia tożsamości denata. Tymczasem w szpitalu spostrzeżono brak trupa dano więc znać policji i w ten sposób sprawa się wyjaśniła. O wypadku zawiadomiono prokuraturę.

Tragiczny „czworobok miłosny".

Niezwykły to naprawdę był ów „czworobok miłosny", którego bohaterkami były dwie młode lwowianki, najserdeczniejsze przyjaciółki: 21-letnia Marja Turkiewiczówna, córka dozorcy domu i 26-letnia Paulina Szewcówna, gospodyni w domu pewnego emeryta.

Złożyło się tak, że o rękę młodszej Turkiewiczówny, starał się zamożny rzeźnik z przedmieścia Zamarstynowa, w którym znów na zabój kochała się Szewcówna. Marja ze swej strony nie chciała nawet słyszeć o małżeństwie z rzeźnikiem darzyła bowiem miłością pewnego dżokeja z lwowskiego toru wyścigowego.

Ten, tak skomplikowany układ sercowy, stał się przyczyną tragedji obu przyjaciółek. Rzeźnik nie odwzajemniał się uczuciami rozkochanej w nim Paulinie, a natomiast prześladował zazdrością Turkiewiczównę, odgrażając się jej nawet zabiciem, jeśli nie zostanie jego żoną. Z drugiej strony, dżokiej zerwał z nią, zrażony pogłoskami o jej rzekomym stosunku miłosnym z rzeźnikiem — mimo, że biedna dziewczyna zaklinała się, iż są to plotki złośliwe, gdyż kocha tylko jego jednego.

Obie przyjaciółki doszły wreszcie do przekonania, że próżno łudzą się jakąś odmianą w ich losie. Postanowiły położyć wreszcie kres dalszej męce swych młodych serc.

Dość późnym wieczorem obie weszły do małej restauracji i zająwszy miejsca przy stoliku w pustym zupełnie pokoju, zamówiły dwie szklanki herbaty, a następnie dwie szklanki piwa.

Po pewnym czasie właścicielka restauracji usłyszała dochodzący z pokoiku rzewny płacz dziewczyn, a kiedy zaniepokojona weszła tam, spostrzegła, jak obie przyjaciółki, trzymając się w serdecznym uścisku, padają równocześnie z krzeseł na podłogę.

Zaalarmowany krzykiem restauratorki posterunkowy wezwał pogotowie, którego lekarz, stwierdziwszy u obu dziewczyn silne zatrucie lizolem wypitym w dużej ilości wraz z piwem, przewiózł je w stanie ciężkim do szpitala.

Lekarze nie mają nadziei utrzymania młodych desperatek przy życiu.

Tajemnica hiszpańskiego „skarbu".

Pomimo panującego kryzysu, przepisów dewizowych i obostrzeń paszportowych, funkcjonuje świetnie szereg oszukańczych kombinacyj, obliczonych na ludzką naiwność i głupotą. Mimo demaskowania przez policję, sądy i prase całego świata, stale przez międzynarodowych oszustów są wznawiane tricki, które przynoszą pomysłowym wykonawcom poważne dochody. Jednym z takich znanych oszustw był kawał z tak zwanym hiszpańskim skarbem. Przed rozpoczęciem wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu setki naiwnych padły ofiarą i postradały niejednokrotnie oszczędności całego swego życia.

Kawał ten polegał na wykorzystaniu ludzkiej chciwości oraz skłonności do wiary w tajemnicze, nieprawdopodobne, pełne egzotyzmu historje. Upatrzona ofiara otrzymuje pewnego dnia tajemniczy list z Hiszpanji, wzywający ją do ratowania niewinnie skazanego, odsiadującego długoletnie więzienie za przestępstwa polityczne, arystokraty hiszpańskiego. Pisała zwykle jego córka, załączając jednocześnie swoją fotografję — podobiznę pięknej dziewczyny, o zmysłowych kuszących ustach. Nie żądała pomocy bezinteresownej. W zamian za przysłanie paru tysięcy marek oddawała tajemnicę miljonowego skarbu, znajdującego się w rękach jednego z notarjuszy w Hiszpanji.

Niejeden, wiedziony prostą ciekawością, pisał do owego notarjusza i dowiadywał się, ku swemu zdumieniu, iż w posiadaniu jego znajdowała się tajemnicza skrzynia, mająca jako zawartość papiery wartościowe. Dalsza korespondencja z piękną córką powodowała, iż wielu naiwnych decydowało się odbyć daleką podróż do Hiszpanji i tam za cenę paru tysięcy marek spisać umowę, na mocy której połowa zawartości tajemniczej skrzyni przechodzi na własność szlachetnego obrońcy niewinnie skazanego. Reżyserja tego oszustwa była przeprowadzona wspaniale. Notarjusz był autentyczny, piękna córka także, skrzynia istniała w rzeczywistości i zapieczętowana herbowym sygnetem, wabiła swą tajemnicą i miljonami, zawartemi wewnątrz, liczne ofiary.

Kiedy wreszcie tranzakcja była zakończona i nabywca otwierał tajemniczą skrzynię, przekonywał się, iż zawierała ona wartościowe papiery, ale bez wartości — akcje, nienotowane nigdzie na giełdzie lub dawno zbankrutowanych towarzystw. Tak było za dawnych czasów.

Afera z hiszpańskim skarbem stala się tak głośna, że tylko nieliczne ofiary dały się nabierać na sprytne oszustwo. Dopiero w parę lat, teraz po rewolucji hiszpańskiej odnowiono stare oszustwo, przybrano je w nowe szaty i poczęto ponownie robić na niem dobre interesy.

Przed dwoma miesiącami do zamożnego i znanego ze skąpstwa, J. H. Blodwen, mieszkańca Hull, zgłosił się tajemniczy wysłaniec, podający się za wygnanego z Hiszpanji jezuitę. Majątek klasztorny, według jego opowiadań, został skonfiskowany przez republikańskie rządy. Jednakże znaczna jego część w złocie i papierach została ukryta i schowana jako prywatna własność u pewnego finansisty, który udzielił mu znacznej pożyczki. Powtórzyła się znana historja z wyjazdem tajemniczym do Hiszpanji, wizytą u „finansisty" i kupieniem skrzyni ze skarbami. Kiedy przyszło do podziału zysku, oszuści znikli. Pozostał p. Blodwen z mocno nadwerężonym pugilaresem, z którego sprytni oszuści zdołali wyciągnąć 5 tysięcy funtów. Historja wielkich oszustw, jak każda historja, powtarza się.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 23 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 70.5 Gimnastyka 7.15 Dziennik poranny wiadom. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gosp. domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz Przegląd Prasy Polskiej. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa· 15.50 Płyty gramofonowe. 15.55 Chwilka morska i kolonjalną. 16.00 Muzyka z Ciechocinka. 16.55 „Dokąd jechać i jak się urządzić?" 17.00 Przegląd wydawnictw 17.15 Koncert solistów. 18.15 „O masażu i masażystkach niewidomych", wygł niewidomy p. J. Wilkowski. 18.35 Muzyka lekka. 19.20 Rozmaitości. 10.35 Program na dz. nast. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. 22.15 Muzyka tan. 23.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 22.40 Muzyka taneczna.

SŁOWO SPORTOWE

Kolarstwo.

Wyścigi KOS. Victoria

CZĘSTOCHOWA. W niedzielę, 25 b. m. odbędą się wyścigi kolarskie organizowane przez KOS. Victoria o nagrodę przechodnią dyr. Henryka Stalensa, na dystansie 105 klm. na trasie Częstochowa — Koziegłowy — Woźniki G. Sl., — Sośnica G. Sl. — Lubliniec G. Sl. — Herby — Częstochowa. Zbiórka zawodników o godz. 8-mej rano w lokalu KOS. Victoria. Wyjazd na start 8.30. Start 9 rano z przed szkoły powszechnej Ost. Grosz. Meta ul. św. Barbary. Zapisy zawodników wraz z wpisowem 1 zł. od siodełka przyjmuje sekretarjat KOS. Victoria w godzinach od 9 do 13 i od 16 do 20-tej.

Piłka nożna.

Brygada — Myszków 3:1.

W końcowej fazie rozgrywek mistrzowskich Brygada zwyciężyła w ładnym stosunku bramek. Gra ciekawa i żywa, zarówno z jednej strony, jak i z drugiej znaczyła się raz po raz niebezpiecznemi wypadami podbramkowemi. Myszków zaprezentował się jako zespół w tem spotkaniu dobrze zestawiony.

Poziom gry całkowicie odpowiadał wymaganiom stawianym rozgrywkom mistrzowskim w A-klasie.

Naprzód — Hapoel 13.1 (6:1).

RADOMSKO. Fatalna porażka Hapoela uwidoczniła się w dwucyfrowym wyniku. Zwyciężył Naprzód, mimo przewagi fizycznej Hapoelu, dzięki dobrze zgranemu napadowi i pomocy. Bramki strzelili: Nowicki — 4, Stellak — 3, Gryglik 3, Krawczyk 2, Ciesielski 1; honorową bramkę dla Hapoelu zdobył Szyttenberg. Sędziował dobrze p. Jurkowski.

Korona — Sparta 5:1 (4:0).

Spotkanie nie należało do ciekawych. Gra naogół nieciekawa, od przerwy niepotrzebnie stała się ostra i brutalna. Bramki dla Korony zdobyli: Tucholka 3, Napora 1 i Łęski 1, dla Sparty Pietrzak 1 z karnego.

Sędziował p. Ciesielski.

Lekkaatletyka.

Swięto sportowe w Radomsku

W ub. niedzielę młodzież miejscowych szkół średnich i powszechnych brała udział w święcie sportowem, na całość którego złożyły się zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia pokazowe.

Wyniki zawodów szkół średnich przedstawiają się następująco:

Bieg pań 100 mtr. 1. Rybicka czas 15.1 sek., gimn. Chom., 2. Szytenberżanka, gimn. Wajntr., 3. Wolniakówna gimn. Chom.

Bieg pań 60 mtr. 1. Rybicka czas 10.5 sek., 2. Królikówna, 3. Wierzbowska, wszystkie z gimn. Chom.

Skok pań wdal. 1. Ościkówna — 4.13 mtr., 2. Wierzbowska, 3. Wąskówna, wszystkie z gimn. Chom.

Skoń pań w zwyż. 1. Królikówna 1.05 mtr., 2. Rybicka, obie z gimn. Chom.

Rzut pań kulą. 1. Zajchówna — 7.10 mtr., gimn. Chom., 2. Szytenberżanka, gimn. Wajntr.

Bieg senjorów 100 mtr. 1. Bociański — 11.3 sek., gimn. Fabj., 2. Seget gimn. Niemca, 3. Kluczewski gimn. Fabjaniego.

Bieg sen. 800 mtr. 1. Liszewski 2 m. 13.8 sek., gimn. Fabj., 2. Seget, 3. Zelaznowski obaj z gimn. Niemca.

Bieg 1,500 mtr. 1. Tkacz Zygmunt — 4,50, 2. Gregorowicz obaj z gimn. Fabj.

Skok w dal senj. 1. Bociański — 6 41 mtr., 2. Liszewski, obaj z gimn. Fabj., 3. Domagała z gimn. Niemca.

Skok w zwyż senj. 1. Liszewski 1.60 mtr., 2. Kluczewski obaj z gimn. Fabj.

Skok o tyczce. 1. Kluczewski — 3.12 mtr., z gimn. Fabj., 2. Domagała z gimn. Niemca, 3. Frymus z gimn. Fabj.

Rzut kulą senj. 1. Ranaszkiewicz 10.03 mtr. z gimn. Niemca, 2. Liszewski, 3. Braszewski obaj z gimn. Fabjaniego.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. „Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99